

KRZYSZTOF STACHEWICZ

## JAKA ETYKA DLA POSTCHRZEŚCIJAŃSKIEGO ŚWIATA?

Książka Sebastiana Gałęckiego zatytułowana *Etyka chrześcijańska dla postchrześcijańskiej epoki*<sup>1</sup> (GAŁECKI 2020) to obszerne (prawie 700 stron!) studium tytułowej problematyki, będące *de facto* rekonstrukcją stanowisk etycznych Johna Henry’ego Newmana, Alisdaira MacIntyre’a i Johna Finisa. Szkoda, że nie zaznaczono tego w podtytule rozprawy, precyzując i uszczegóławiając *eo ipso* jej problematykę. Bez tego dookreślenia tytuł zapaowiada dużo więcej niż daje treść analiz przedstawionych w książce, co powoduje wątpliwości odnośnie do pełnej adekwatności badań w stosunku do problematyki zawartej w tytule rozprawy, nie mówiąc już o jego wyczerpaniu.

Monografia Gałęckiego to, w zamierzeniu autorskim, próba wypracowania takiego modelu etyki chrześcijańskiej, który będzie adekwatny dla naszych, postchrześcijańskich, czasów. W „Uwagach wstępnych” czytamy:

Książka ta powstała z poczucia niezadowolenia — niezadowolenia ze stanu, w jakim znajduje się współcześnie etyka chrześcijańska. Mam głębokie przekonanie, że chrześcijaństwo wciąż ma bardzo wiele do zaoferowania współczesnemu człowiekowi i dzisiejszej kulturze — nie tylko jako religia, ale także jako konkretny etyczny system wartości i zasad, za którymi stoi dwadzieścia wieków tradycji (a nawet więcej, jeśli pamiętamy o jedności Starego i Nowego Testamentu). (GAŁECKI 2020, 13)

---

Prof. dr hab. KRZYSZTOF STACHEWICZ — Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (UAM), Wydział Teologiczny, Zakład Filozofii i Dialogu; adres do korespondencji: ul. Wieniawskiego 1, 61-712 Poznań; e-mail: [stachew@amu.edu.pl](mailto:stachew@amu.edu.pl); ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-3867-9691>.

<sup>1</sup> Recenzje wydawnicze napisali dr hab. Marcin Zdrenka, prof. UMK i dr hab. Piotr Duchliński, prof. AIK.

Spontaniczne pytanie budzi treść zapisana w nawiasie. Czy rzeczywiście można mówić o jedności etycznej obu części chrześcijańskiej Biblii? Teza to odważna i wymagająca szerokich uzasadnień, a podana w idiomie swojej oczywistości. Zwracam na to uwagę, bo jest to cecha dość charakterystyczna dla wielu wniosków i konstatacji autora.

Książka składa się z wykazu skrótów, uwag wstępnych, pięciu rozdziałów, bibliografii i indeksu nazwisk. Zauważyć trzeba brak zakończenia (!) oraz streszczenia w języku polskim i angielskim (dlaczego?). Rozdział I, zatytułowany „Etyka i (post)chrześcijaństwo” (GAŁECKI 2020, 17–115), ma charakter wprowadzający i kreśli ogólne rudymenty rozprawy, także w zakresie fundamentalnych tez i założeń. Tu zostaje sformułowana — za Josephem Ratzingerem — teza o rozbiciu współczesnej etyki chrześcijańskiej na trzy nurty i zostaje wyrażone pragnienie badawcze zintegrowania ich ze sobą. W rozdziale tym została podjęta próba sprecyzowania (niestety niezadawalająca) tytułowych pojęć, takich jak „etyka chrześcijańska” i „postchrześcijaństwo”, oraz uzasadnienia wyboru „trzech reformatorów” etyki chrześcijańskiej: J.H. Newmana, A. MacIntyre’a i J. Finnisa. Kolejny rozdział, zatytułowany „Kim jestem?” (ibid., 117–240) zawiera analizy antropologiczne, jest szeroką rekonstrukcją poglądów na człowieka trzech wybranych myślicieli. Dla MacIntyre’a człowiek to „zwierzę opowiadające historie”, dla Newmana to twórca własnej samowystarczalności, a dla Finnisa — „dwoistość bez dualizmu”. Rozdział III, zatytułowany „Skąd wiem, co jest dobre?” (ibid., 241–372), referuje i rekonstruuje epistemologię etyczną trzech filozofów — rozumowanie implikatywne i eksplikatywne Newmana, koncepcję rozumności praktycznej Finnisa oraz racjonalność tradycji i cnót MacIntyre’a. Rozdział IV, zatytułowany „Jak mam postępować?” (ibid., 373–505), stawia zagadnienie fundamentów moralności: „gramatyki praw” zawartej w prawie naturalnym Finnisa, etyki jako rzemiosła, opartej na pluralizmie cnót MacIntyre’a i etyki sumienia Newmana. Rozdział V, ostatni, zatytułowany „Powrót do przyszłości” (ibid., 507–642), zawiera próbę przedyskutowania trzech zreferowanych stanowisk i ich pogodzenia, by wypracować perspektywę jedności etyki chrześcijańskiej, która to idea zdaje się nieustannie przyświecać badaniom Gałęckiego. Jest próbą uzasadnienia postawionej w rozprawie tezy, że

na mocy moralnej przyjaźni trzech rywalizujących tradycji etyki chrześcijańskiej można dokonać uzgodnienia ich najważniejszych elementów ontologicznych, epistemologicznych i etycznych, prowadzących do pełnego systemu etyki chrześcijańskiej dla postchrześcijańskiej epoki. (Ibid., 510)

Struktura monografii jest logiczna, przejrzysta i formalnie adekwatna do postawionego sobie przez jej autora celu badawczego. Każdy rozdział ma podobny układ formalny, co ułatwia lekturę. Poszczególne rozdziały kończą się podsumowaniem, syntetycznie zbierającym wnioski i podsumowującym przeprowadzone analizy. Porządkującą rolę odgrywają też tabelki, w których zostają zebrane konkluzje szczegółowych analiz, przedstawione hasłowo i w rozmaitych wzajemnych powiązaniach. Trzeba też podkreślić z uznaniem bardzo dobrą korektę tekstu, znalazłem tylko kilka drobnych błędów literowych (polska transkrypcja greckiego słowa oznaczającego cnotę rozważli to „sophrosyne”, a nie „sophrosune”, *ibid.*, 441, a poza tym zapis: „Po3dobnie”, *ibid.*, 509) i technicznych usterek. Gałęcki nie ustrzegł się, niestety, powtórzeń, książka jest miejscami mocno „przegadana”, rozwlekła, część analiz zbyt szczegółowa, a niczego niewnosząca do realizacji zamierzenia badawczego. Zabrakło określenia metod badawczych, swoistego metodologicznego rynsztunku.

Zasadniczym celem monografii Gałęckiego jest próba

ukazania, jak powinna wyglądać etyka chrześcijańska, aby mogła być zrozumiałą i choć potencjalnie akceptowalną dla współczesnego człowieka — postchrześcijanina nieświadomego swoich chrześcijańskich korzeni, a nawet przekonanego o byciu „self-made-manem”, autokreatorem. (*Ibid.*, 13)

Zamierzenie to ambitne, by nie powiedzieć ryzykowne. Autor chce scalić na nowo trzy modele etyki chrześcijańskiej: teorię prawa naturalnego, cnot i sumienia „w ich najbardziej zaawansowanej i współczesnej wersji, tworzonej w kontekście kultury postchrześcijańskiej” (*ibid.*). Za takie wersje uznaje myśl Johna Henry’ego Newmana, dziewiętnastowiecznego filozofa i teologa (teoria sumienia), Alasdaira MacIntyre’a (teoria cnot) i Johna Finnisa (teoria prawa naturalnego). Zamierzył zanalizować i zrekonstruować ich myśl, odwołując się przede wszystkim do źródeł, a ograniczając do minimum „komentarze”, które „zawsze stanowią przecież jakąś interpretację źródeł” (*ibid.*, 14). Czy zatem analizy Gałęckiego nie są interpretacją, lecz jakimś typem „myśli źródłowej”? A jeśli nie, to skąd założenie, że jego interpretacja jest bardziej trafiona, adekwatna czy inspirująca niż interpretacje cudze, często autorstwa znakomitych myślicieli? Czy całokształt dyskusji wokół myśli Newmana, MacIntyre’a i Finnisa niczego istotnego nie wnosi do diskutowanych idei etycznych? Czy niczego istotnego dowiedzieć się od nich nie sposób? Karkołomne to myślenie o dorobku innych, skazu-

jące na własne interpretacje często bardzo dyskusyjnych tez. Na szczęście autor nie jest konsekwentny w stosowaniu tej zasady i czasem do opracowań (nazywa je „komentarzami”, choć termin to nie najlepszy) się odwołuje.

Dyskusyjny jest już punkt wyjścia (a tym samym i dojścia!) namysłów badawczych Gałęckiego. Teza, że współczesna etyka chrześcijańska jest rozbita na trzy nurty (rozszerzenie perspektywy na etykę niemiecką czy francuską bez problemu pokazałoby kolejne nurty, jak choćby szeroko rozumianą etykę wartości, jakże rozwijową w wielu nurtach etyki chrześcijańskiej!), które kiedyś były scalone jest interesująca, ale wątpliwa i wymagałaby uzasadnienia historycznego, jeśli takowe autor widzi. Powołanie się na fragment okazjonalnego wykładu Josepha Ratzingera tej funkcji nie pełni, tym bardziej, że uczony ten nie jest generalnie teologiem moralistą, a także z tego powodu, że w swoich kilku rozprawach z tej dziedziny nie stawia sprawy w ten sposób, co powinno dać do myślenia i skłonić do zachowania ostrożności. Pojawia się fundamentalne pytanie: kiedy to i w jakim nurcie mieliśmy zintegrowaną, w myśl kryteriów autora książki, etykę chrześcijańską? Gdzie historycznie uobecniła się ta jednolita i integralna tradycja etyczna, którą teraz mamy rzekomo tylko w formie szczątków i fragmentów, tworzących kakofoniczne klimaty etyczne? W tradycyjnym tomizmie, z jego podręcznikowym schematyzmem, u samego św. Tomasza, a może jeszcze wcześniej, w tradycji augustyńskiej? A nawet jeśli by tak było, to czy mamy pluralizm współczesnej myśli moralnej chrześcijaństwa sprowadzać do jednego jedynie słusznego paradygmatu? W imię czego? Czy pluralizacja tej — w moim odczuciu jednak mitycznej — tradycji byłaby czymś z natury złym i koniecznym do przepracowania i „powrotu do przyszłości”? Po co dokonywać uzgodnienia najważniejszych elementów ontycznych, epistemicznych i etycznych tych tradycji? Odpowiedź w duchu logiki rozprawy wydaje się jednak jasna: chodzi o to, aby wypracować jeden model etyki chrześcijańskiej, i to taki, który będzie trafiał do człowieka epoki postchrześcijańskiej. Zamierzenie to jawi się jako ambitne, ale jeszcze bardziej utopijne, by nie powiedzieć naiwne i nierealistyczne. Założenie, że *ethos* chrześcijański powinien być zamknięty w jednym modelu etycznym, wydaje się równie mocne, co nieuzasadnione. Poza tym teza, że — dla przykładu — w dzisiejszej etyce tomistycznej, rozwijanej choćby w szkole lubelskiej, nie ma integracji prawa naturalnego, sumienia i cnoty, i uosabia ona trzy osobne i niewspółmierne modele etyczne, jest dla mnie niezrozumiała, całkowicie dowolna i pozostaje w sprzeczności z istniejącym stanem rzeczy. W książce nie znajduję odpowiedzi na te pytania i wątpliwości, a teza wyjściowa jest ważna

z punktu widzenia całej architektoniki rozprawy. Autor zdaje się być uwiedziony tezą Ratzingera o trzech współczesnych tradycjach etyki chrześcijańskiej, marginalnie wypowiedzianą w jednym z jego wykładów-przemówień, oraz ideą niewspółmierności etyki oświeceniowej MacIntyre'a i buduje na tych dwóch tezach misterny gmach zmierzający do przywrócenia mitycznej jedności etyce chrześcijańskiej, rzekomo dziś krańcowo skonfliktowanej i tworzącej „wieżę Babel” (przydałyby się jakieś przykłady pokazujące te konflikty!). Uważam, że tego celu nie osiągnął, gdyż jest on z natury nieosiągalny. Niemniej, mimo tej konstatacji, uważam, że monografia ma swoją wysoką wartość naukową, do czego jeszcze powrócę w dalszej części niniejszego wywodu.

Niewystarczająco została określona „etyka chrześcijańska”, a niektóre wypracowane kryteria określające jej naturę są niejasne, nieostre i dyskusyjne. Co, na przykład, oznacza, że etyka chrześcijańska musi być niesprzeczna z „doktryną chrześcijańską”? Chodzi o naukę moralną chrześcijaństwa, *ethos* Nowego Testamentu (etykę ewangeliczną) czy o całą dogmatykę religijną? I dalej: czy etyka chrześcijańska to etyka katolicka (w sensie konfesyjnym) czy szerzej, a jeśli tak to czy etyka Lutra jest etyką chrześcijańską czy też nie? Czy spełnia wszystkie kryteria wypracowane przez Gałęckiego? Śmiem wątpić. A „doktryna chrześcijańska” jest rozumiana jako tradycja katolicka, prawosławna i protestancka? W kwestiach moralnych zachodzą tu wszak spore różnice, nie mówiąc już o całokształcie dogmatycznych prawd. Niepokoi też brak jasnego rozróżnienia między etyką a teologią moralną, a przywołane w książce metaforyczne rozgraniczenie Jacques'a Maritaina (por. *ibid.*, 31) trudno uznać za zadowalające. Zabrakło choćby krótkiej dyskusji problemu możliwości wypracowania na gruncie chrześcijańskim niezależnej etyki filozoficznej poprzez choćby odwołanie do klasycznego już dziś sporu Gilson/Maritain-McInerney w kwestii statusu etyki u Akwinaty. Autor fiksuje się na trzech filozofach i nie potrafi spojrzeć poza ich perspektywę, a czasem warto...

Czym w swej istocie jest etyka chrześcijańska i czym różni się od refleksji teologicznomoralnej? Zapożyczony od Reichenbacha kontekst odkrycia i uzasadnienia jest w wyjaśnianiu tego zagadnienia ważny, ale to dopiero ewentualny początek budowania modelu etyki chrześcijańskiej w odróżnieniu od teologii moralnej. Warto by te analizy rozwinąć i pogłębić. Odpowiedź na to pytanie byłaby dla analiz przedstawionych w monografii bardzo ważna. Autor dość niefrasobliwie traktuje też problem relacji między etyką chrześcijańską a tradycją scholastyczną, tomistyczną: „Etyka chrześcijańska

niewątpliwie wskazuje na podobieństwo do metody scholastycznej, ale nie jest to relacja tożsamości ani pokrewieństwa” (ibid., 34). Jako argument za tym przytacza fakt przenikania do etyki chrześcijańskiej tradycji fenomenologicznej, egzystencjalistycznej czy dialogicznej. Tyle że jako przykłady wymienia autorów katolickich, protestanckich, prawosławnych, a nawet agnostyka. Trudno, aby ci autorzy mieścili się w scholastycznym sposobie myślenia! A dodatkowo trzeba zwrócić uwagę, że to w dużej mierze właśnie te heterogeniczne wobec scholastyki wątki dokonały głębokiej pluralizacji etyki chrześcijańskiej, chyba — według Autora — niekorzystnie. Uwaga dotycząca Finnisa, że rozwija on, a nie tylko powtarza, tezy św. Tomasza (ibid., 103), jest dość osobliwa — kto wszak z neotomistów powtarza li tylko średniowieczne tezy Doktora Anielskiego, nie próbując ich rozwijać? Niepogłębione są też analizy „postchrześcijaństwa”, pomijające klasyczne dziś opracowania socjologiczne i filozoficzne oraz ogromną inspirującą literaturę przedmiotu. W pierwszym rozdziale Gałęcki dość sprawnie „egzaminuje” trzech reformatorów, jak ich nazywa, w kontekście warunków brzegowych bycia etykami chrześcijańskimi. Trochę to szkolne podejście, schematyczne, ale zrozumiałe i jakoś usprawiedliwione, choć można było to samo osiągnąć bez takich zabiegów.

Teza, że Akwinata wiązanie prawa naturalnego z prawem wiecznym uznawał za „błąd” (ibid., 387), jest wielce oryginalna i nonszalancka w kontekście choćby określania przez św. Tomasza prawa naturalnego poprzez związek z prawem wiecznym. To dopiero pomysł Hugona Grocjusza u progu czasów nowożytnych dokonał rozerwania tej więzi i uznania prawa wiecznego za niekonieczny kontekst z perspektywy etyki. Przypisywanie tego poglądu Akwinacie nie ma żadnego uzasadnienia. Mówiąc o przyjaźni w Biblii, warto może odwołać się do literatury przedmiotu, by wspomnieć tylko obszerną i kompetentną monografię Janusza Nawrota (NAWROT 2004). Tego typu uwagi szczegółowe można mnożyć. Rażą też częste a niepotrzebne powtórzenia.

Autor jest przekonany, że mamy „dziś do czynienia z pomieszaniem języków, uniemożliwiającym jakąkolwiek merytoryczną i konkluzywną debatę między tymi trzema rywalizującymi tradycjami” (GAŁECKI 2020, 509), a jednocześnie taką dyskusję przeprowadza, wręcz sugerując dość łatwe pogodzenie tych paradygmatów. Chyba jednak to pomieszanie tak radykalnie nie uniemożliwia dyskusji, jak przeczytaliśmy w zacytowanym fragmencie? Gałęcki uznał, że fundamentalne różnice między Newmanem, MacIntyre’em i Finnisem wynikają z ich zainteresowania kolejnymi etapami rozumowania moralnego. Konstatacja to dość oczywista i stosowalna do każdej zwartej

i w miarę kompletnej teorii etycznej, a mam wrażenie, że Autor wiąże z nią spore nadzieje na oryginalność i nowatorstwo swojego rozwiązania. Zaakcentowanie momentu przedmiotowego (prawo naturalne), podmiotowego (cnoty i/lub sumienie) tworzy te trzy, rzekomo kakofoniczne, paradygmaty, w nich jednak obecne są też pozostałe elementy. Czy rzeczywiście w klasycznej tomistycznej etyce dochodzi do rozerwania tych elementów? Zupełnie nie rozumiem takiego wniosku, i to postawionego bez zadawalającego uzasadnienia. Może to kwestia większej wrażliwości autora książki na analizę i rozróżnianie, a mojej na syntezę i łączenie? Można mówić co najwyżej o napięciach między tymi elementami w ramach tradycji klasycznej, ale o głębokich różnicach, niewspółmierności, pomieszaniu języków? Gałęcki próbuje pokazać tę separację trzech tradycji na przykładzie podręcznika do etyki ogólnej Tadeusza Ślipko SI (ŚLIPKO 2020; GAŁECKI 2020, 606), ale mu się to zupełnie nie udało.

Analizy w ostatnim rozdziale, materialnie słuszne i zasadne, często jednak zbliżają się do banału, trywialności i skojarzeń dobrych i zasadnych na wykładzie z etyki, by przybliżyć studentom zawile czasem kwestie etyczne i metaetyczne (turysta, podział władzy etc.), ale niekoniecznie w monografii stricte naukowej. Autor sam sobie nie szczędzi uznania, nazywając swoją próbę skonstruowania etyki chrześcijańskiej „oryginalną” i twierdząc, że osiągnął w pełni cel badawczy, czyli skonstruował całościowy system etyki chrześcijańskiej, który będzie satysfakcjonujący dla człowieka epoki postchrześcijańskiej. Tak naprawdę zestawiał ze sobą trzy współczesne — choć już niezbyt „dzisiejsze” — teorie etyczne, proponując ich pogodzenie za pomocą dość oczywistej zasady i uznając, że wypracował model etyki chrześcijańskiej przystający do naszych czasów, będący na naszą postchrześcijańską miarę. Zupełnie nie rozumiem, dlaczego nowa wykładnia prawa naturalnego (Finnis), komunitarystyczne rozumienie cnoty (MacIntyre) i klasyczna już dziś teoria sumienia Newmana miałyby sprostać mentalności człowieka późnej nowoczesności. Wydaje mi się raczej, że żaden z tych elementów budowanej całości nie jest na „naszą miarę”. Ale to temat na osobną i szeroką dyskusję. Niemniej pewne uznanie budzi sam zamysł i konsekwentna realizacja konceptu, w mojej ocenie nietrafionego, choć posiadającego jakieś potencjały heurystyczne, co Autor potrafił wykorzystać i przekuć na twórcze intuicje. Książka w tej warstwie skłania do dyskusji, krytycznego podejścia i tym samym spełnia swoją rolę jako rozprawa filozoficzna. Dyskusja z autorem może mieć dobre owoce i służyć namysłowi nad wielkim problemem zawartym w tytule jego książki.

Powyższe uwagi krytyczne, wątpliwości i postawione pytania to tylko jedna z dwóch części i aspektów oceny monografii Sebastiana Gałęckiego. Zgodzić się z nim bowiem w pełni wypada, kiedy zauważa, że jego książka stanowi „rzetelną pracę historyczno-filozoficzną” i że przedstawione badania „mogą przyczynić się do pobudzenia w Polsce dyskusji na temat dokonań tych trzech filozofów”. Oryginalna teoria prawa naturalnego „bez natury” rozwijana przez Finnis’a stanowi bardzo ważne osiągnięcie nie tylko w zakresie etyki, ale i — może przede wszystkim — filozofii prawa. Koncepcja ta, dziś już niemal klasyczna, jest stosunkowo mało znana i komentowana w obszarze polskiej myśli filozoficznej, a niewątpliwie na to zasługuje. Teoria cnoty MacIntyre’a ciągle stanowi inspirację dla wielu analiz z zakresu etyki cnót, choć warto też zwrócić uwagę na jej pewną już archaiczność. Koncepcja sumienia Newmana nie wyczerpała swojego potencjału heurystycznego i zasługuje na badania nie tylko historyczne, choć stworzona została w wieku XIX i patyna czasu wyraźnie ją pokryła. Gałęcki sprawnie, z ogromną kulturą analityczną, krytycznie zrekonstruował te koncepcje (choć trzeba zauważyć, że koncepcję Newmana przebadał już wszechstronnie w swoim doktoracie). Dokonał zestawienia tych trzech paradygmatów i, uznając je za odpryski jednej tradycji etyki chrześcijańskiej, zaproponował ich pogodzenie i metateorię, obejmującą ich zasadnicze tezy i konstatacje. Napisał książkę strukturalnie tworzącą swoistą „summę”, podejmującą zagadnienia uznane przez Kanta za główne pytania filozofii (poza religijnym o nadzieję). To solidne, ważne studium fundamentów etyki, niezależnie od poważnych wątpliwości dotyczących postawionych celów i ich realizacji przedmiotowych, systematycznych. W tym sensie książka Gałęckiego stanowi twórczy wkład w etykę chrześcijańską (i nie tylko chrześcijańską), a przede wszystkim w porządną pracę historyczno-filozoficzną. Podzielam nadzieję jej autora, że przyczyni się do ożywienia dyskusji nad koncepcjami trzech „reformatorów etyki chrześcijańskiej” oraz nad etyką fundamentalną, marginalizowaną dziś przez dyskusowanie szczegółowych kwestii moralnych, nierzadko z utratą szerszej perspektywy etycznej. Problem etyki chrześcijańskiej dla postchrześcijańskiej epoki to zagadnienie ważne i doniosłe, a monografia Gałęckiego to pewien drobny, choć ilościowo rozbudowany, przyczynek. Na tyle istotny, że można mieć nadzieję, że odegra rolę inspirującą i zachęcającą do podejmowania tej problematyki. To uzasadniona nadzieja, nadbudowana na lekturze omawianej książki.



## REFERENCJE

- GAŁECKI, Sebastian. 2020. *Etyka chrześcijańska dla postchrześcijańskiej epoki*. Kraków: Universitas.
- NAWROT, Janusz. 2004. *Przyjaźń w Etykach Artystotelesa, w pismach mądrościowych Septuaginty oraz w Nowym Testamencie*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- ŚLIPKO, Tadeusz. 2020. *Zarys etyki ogólnej*. Kraków: Wydawnictwo WAM.

## JAKA ETYKA DLA POSTCHRZEŚCIJAŃSKIEGO ŚWIATA?

## Streszczenie

Tytułowe zagadnienie jest w artykule analizowane w przestrzeni współmyślenia z Sebastianem Gałęckim, autorem książki pt. *Etyka chrześcijańska dla postchrześcijańskiej epoki*. Pytanie o model etyki dla współczesnych czasów, określanych nie bez racji jako postchrześcijańskie, jest jednym z ważniejszych zagadnień współczesnych poszukiwań etycznych. Autor wspomnianej monografii chce zbudować taki model poprzez scalenie trzech, jego zdaniem pozostających w izolacji, tradycji etyki: teorii prawa naturalnego, teorii cnót i teorii sumienia, w ich współczesnej wykładni dokonanej przez J. Finnis, A. MacIntyre'a i J.H. Newmana. Czy taka droga jest optymalna z punktu widzenia zagadnienia postawionego w tytule artykułu? Wątpliwości i pytania postawione w wyniku lektury rozprawy Gałęckiego kreślą zręby odpowiedzi na to pytanie, rysując jednocześnie pozytywne drogi refleksji nad kształtem etyki w czasach późnej nowoczesności.

**Słowa kluczowe:** etyka; chrześcijaństwo; współczesność; postchrześcijaństwo; Finnis; MacIntyre; Newman.

## WHAT ETHICS FOR THE POST-CHRISTIAN WORLD?

## Summary

The title issue is analyzed in the article in the space of co-thinking with Sebastian Gałęcki, the author of the book *Etyka chrześcijańska dla postchrześcijańskiej epoki* [Christian Ethics for a Post-Christian Age]. The question of a model of ethics for contemporary times, which is rightly referred to as post-Christian, is one of the most important issues of contemporary ethical research. The author of the above-mentioned monograph wants to build this model by integrating three, in his opinion remaining in isolation, traditions of ethics: the theory of natural law, the theory of virtues and the theory of conscience, in their contemporary interpretation by J. Finnis, A. MacIntyre and J.H. Newman. Is such a path optimal for the question posed in the title of this article? The doubts and questions raised as a result of reading Gałęcki's dissertation sketch the framework of an answer to this question, drawing at the same time positive paths of reflection on the shape of ethics in the times of late modernity.

**Keywords:** Christianity; post-Christianity; ethics; natural law; virtue theory; conscience.

**Information about the Author:** Prof. Dr. habil. KRZYSZTOF STACHEWICZ — Adam Mickiewicz University in Poznań (AMU), Faculty of Theology, Department of Philosophy and Dialogue; correspondence address: ul. Wieniawskiego 1, 61-712 Poznań; e-mail: stachew@amu.edu.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-3867-9691>.